

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 232 (1279)

Wybory łotewskie.

W sobotę i niedzielę odbyły się na Łotwie wybory do Sejmu—trzeciego z rzędu. Prowizoryczny, ale mało zapewne odbiegający od ostatecznego, wynik tych wyborów jest już znany i na jego podstawie można z dużą dozą prawdopodobieństwa określić przyszły układ sił w parlamencie łotewskim.

Ustrój polityczny Łotwy jest oparty na zasadach czystego parlamentaryzmu. Rząd powstaje z większości sejmowej i jest przed Sejmem odpowiedzialny. Prezes Rady Ministrów w razie uchwalenia mu votum nieufności ustępuje wraz z całym rządem. To samo czyni każdy z ministrów, jeżeli votum nieufności jego wyłącznie dotyczy.

Utworzenie zwartej większości rządowej w Sejmie łotewskim było zawsze niezwykle trudne ze względu na niezwykle rozbieżne partyjne społeczeństwa. W 2-im Sejmie istniało ni mniej ni więcej jak 26 frakcji parlamentarnych. Niektóre z nich liczyły 1—2 członków, a pomimo to były zarejestrowane jako oddzielne „partje”.

Pewna część tych frakcji formowała, zwłaszcza kiedy wypadło tworzyć rząd, bloki partij, z pomiędzy których najliczniejszym był Blok stronnictw włościańskich, obejmujący Związek Chłopski (16 posłów) i cztery pomniejszych frakcje. Blok ten jednak nie mógł skupić więcej, niż 27 posłów, a więc mniej, niż liczyła frakcja socjal-demokratyczna (lewica) — 32 posłów. Ostre przeciwieństwa pomiędzy socjalistami a partiami włościańskimi i mieszczańskimi uniemożliwiały im jakąkolwiek współpracę na terenie parlamentu. Nie-socjalistyczna natomiast część Sejmu była zawsze tak rozbita, ambicje osobiste i animozje poszczególnych przywódców grały tak wielką rolę, że stworzenie bloku tych partij, zdolnego do rządów natrafiało wciąż na niedające się pokonać trudności.

Rząd obecny doszedł do skutku po długich i mozolnych pertraktacjach tylko dzięki temu, że przystąpili doń posłowie mniejszości narodowych, rozporządzający w poprzednim Sejmie 16-tu mandatami.

Wybory ostatnie trudności tych bynajmniej nie usuwają. Socjaliści wprawdzie doznali klęski przez utracenie 7-u miejsc w Sejmie, ale na ich miejsce wchodzi 5-u komunistów i 2 „niezależnych” (czytaj komunistujących) socjalistów. Komuniści wchodzą pod firmą związków zawodowych, ponieważ oficjalnie partia komunistyczna jest w Łotwie zakazana i we własnym imieniu występować nie może. Grupy centrowe również wyszły osłabione z wyborów, a rozbiście ich jest jeszcze większe, niż poprzednio. Zysk 2-ch mandatów przez grupę pravicową nie przysparza jej większego znaczenia, zwłaszcza, że nawet razem z grupami centrowymi nie tworzy ona większości.

W takich warunkach należy uważać koalicję lewicową za wykluczoną, ponieważ komuniści nie zechcą wejść do koalicji rządowej po prostu z socjalistami. Nieosiągalna jest również t.zw. wielka koalicja zewszędu na antagonizm, dzielący związek chłopski i socjaldemokratów. Jedyną możliwą ewentualnością jest większość pravicowo-centrowa, ciesząca się poparciem mniejszości narodowych, które wchodzi do nowego Sejmu w liczbie 18 posłów. Grupy pravicowo-centrowe rozporządzają w nowym Sejmie 46 głosami na ogólną liczbę 100. Jeżeli mniejszościowcy, koalicja obecna grup mniejszościowych, koalicja obecna będzie mogła być utrzymana.

Jest to, oczywiście, tylko mechaniczne, jeżeli się tak można wyrazić, załatwienie sprawy. Kryzys wewnętrzny Republiki Łotewskiej pozostaje nadal otwartym i musi poważnie niepokoić, patriotów łotewskich. Zdolność z tak różnorodnych elementów złożonego rządu do szerokiej wórczej pracy wydaje się być bardzo wątpliwą. Nacisk bardzo silnej i radykalizowanej przez ostatnie wybory opozycji nie może również przyczynić się do ułatwienia zadania rządowi, na którego czele w dodatku brak człowieka wybitnego o wiel-

kim autorytecie i silnej woli. Od czasu tragicznej śmierci Mejerowicza Łotwa wciąż nie może znaleźć następcy tego zdolnego i rozporządzającego dużym autorytetem męża stanu.

Chwiejność wewnętrznej sytuacji Łotwy osłabia jej odporność na wpływy zewnętrzne, które od paru lat zaznaczyły się w sposób bardzo widoczny.

Podawaliśmy w naszym piśmie szereg przykładów jak dalece Łotwa narazie pod względem gospodarczym uzależniła siebie od Sowieków zawierając z nimi przed rokiem przeszło znany traktat handlowy. Nie można też powiedzieć, aby polityka frakcji niemieckiej w Sejmie Łotewskim była wolna od wpływów obcych, dla których dobro i interes państwa łotewskiego nie jest bezwzględnie argumentem decydującym.

Rząd i społeczeństwo polskie z wielką troską musi obserwować trudności wewnętrzne i zewnętrzne sąsiedniej republiki, w której istnieniu i pomyślnym rozwoju jest żywo zainteresowane. Sympatja i przyjaźń którą żywimy dla narodu łotewskiego każe nam życzyć mu, aby co prędzej znalazł drogi do wzmocnienia swych sił wewnętrznych i potrafił skutecznie oprzeć się naciskowi tych czynników, które na rozbiście tych sił swoje rachuby opierają.

RYGA. 10.X. (Ate). Układ sił politycznych w nowym sejmie łotewskim będzie się przedstawiał następująco: 1) grupa pravicowa wyszła z wyborów wzmocniona o 2 mandaty — obecnie posiada 9, dawniej 7. 2) Związek chłopski i grupujące się koło niego listy włościańskie straciły dwa mandaty — posiada obecnie 29, zamiast 31. 3) Grupy centrowe i lewicowo-burżuazyjna straciły dwa mandaty — obecnie mają 8, dawniej 10, przyczem partja „Młodych Gospodarzy” znikła zupełnie z powierzchni. Zaś demokraci stracili dwa mandaty na korzyść dwóch nowych grup centrowych. 4) Ugrupowania socjalistyczne straciły 7 i mają w nowym sejmie 30 mandatów, zamiast 37. Socjaliści stracili na rzecz komunistycznych związków zawodowych 5 mandatów i 2 mandaty na rzecz niezawisłych socjalistów. 5) Mniejszości narodowe uzyskały 2 mandaty i są obecnie reprezentowane przez 17 posłów zamiast 15.

2 Państw Bałtyckich.

ESTONIA.

Echa zamordowania Soosiego.

BERLIN, 9. X. Pat. „Vorwaerts” w depeszy z Tallina donosi, że tamtejsza policja kryminalna w toku dochodzenia w sprawie zamordowania socjalisty estońskiego Soosiego, który przed kilku dniami padł ofiarą skrytobójczego zamachu rewolwerowego, aresztowała podejrzanego o dokonanie tego morderstwa komunistę Makina.

Przed dwoma laty w tym samym powiecie zastrzelony został podstępnie poseł socjalistyczny Nanensen. Wówczas Soosi skierował podejrzenie o dokonanie tego zamachu na Makina.

Niebawem potem dokonany został zamach na Soosiego, który tylko szczęśliwym trafem uniknął wtedy kuli rewolwerowej. Makin przyznał się obecnie w śledztwie, że w krytycznej chwili oddał kilka strzałów rewolwerowych, chcąc odstraszyć kłusowników, nie wiedział jednak, iż Soosi znajduje się w pobliżu.

Kronika telegraficzna.

— Wyjazd Marii Curie Skłodowskiej. Wczoraj rano udała się z powrotem do Paryża po kilkutygodniowym pobycie w Polsce p. Marii Curie-Skłodowska.

— Premier Baldwin powrócił wczoraj do Londynu. Premier przewodniczyć będzie na jutrzejszym posiedzeniu gabinetu, poświęconemu sprawom zagranicznym państwa i programowi prac ustawodawczych zbliżającej się powołanej sesji parlamentu.

— Start balonu Zepelina do Ameryki odołożono z powodu nieprzyjnych warunków atmosferycznych.

— Szanghaj 6 miastem na świecie. Na podstawie przeprowadzonego spisu ludności władze chińskie stawiają Szanghaj na 6-m miejscu w liczbie największych miast świata. Szanghaj liczy 2.726.000 mieszkańców.

— Lotnik niemiecki Winterfeld, który przedsięwziął raid z Berlina do Konstantynopola na awionetce spadł pod Noworosyjskiem. Aparat został zniszczony, załoga wyszła bez szwanku.

Woldemarasowskie pomysły w sprawie wileńskiej.

„Vossische Zeitung” poucza Litwę.

BERLIN, 9.X. (Pat). „Vossische Zeitung” donosi z Kowna o zarządzeniu na dzisiaj przez rząd Woldemarasa załoby w związku z rocznicą zajęcia Wilna przez wojska polskie.

Jednocześnie korespondent kowieński „Vossische Zeitung” donosi, że koła urzędowe litewskie rozważają obecnie projekt zwolnienia międzynarodowej konferencji z udziałem Rosji Sowieckiej dla wyjaśnienia sprawy wileńskiej.

Redakcja dziennika podaje ponadto ze swej strony notatkę o ogłoszonym obecnie przez władze litewskie orzeczeniu prawniczym Lapradella, le Fura i Mandelstamma, przyznającym słusność stanowisku litewskiemu, zajętemu w sprawie wileńskiej.

„Vossische Zeitung” podnosząc, że orzeczenie to domaga się, aby Rada Ambasadorów i Rada Ligi Narodów unieważniły i cofnęły swą decyzję w tej sprawie, stwierdza jednak, że rząd litewski musi sobie zdawać sprawę z tego, iż takie orzeczenie nie ma praktycznego znaczenia dla załatwienia sprawy wileńskiej ponieważ całe to zagadnienie posiada tylko czysto polityczny charakter.

Ciekawy projekt przebudowy Rzeszy.

Harakiri Prus.

BERLIN, 9.X. (Pat). Prasa berlińska ogłasza dziś obszerny wyciąg z memoriału opracowanego przez t. zw. komitet odnowienia Rzeszy, który zawiązał się pod przewodnictwem byłego kanclerza dr. Luthera w celu opracowania projektu reformy ustrojowej Rzeszy niemieckiej.

Jako najodpowiedniejsze rozwiązanie projekt przyjmuje przekształcenie obecnego państwa pruskiego obejmującego 2/3 całego terytorium Rzeszy na t. zw. kraj Rzeszy, do którego włączone zostałyby także wszystkie drobniejsze kraje środkowych i północnych Niemiec. Rząd pruski przestałby istnieć, a władzę polityczną w tym t. zw. kraju Rzeszy objąłby prezydent Rzeszy i kanclerz.

Funkcje ustawodawcze objąłby Reichstag, pruskie organa administracyjne stałyby się organami Rzeszy.

Na miejscu sejmu pruskiego któryby skasowano, jako czynnik regulujący ustawodawstwo w stosunku do Prus utworzono by specjalną radę państwową o charakterze opiniodawczym, która miałaby prawo zgłaszania swego weta przeciwko ustawom ogłaszanym przez Reichstag dla Prus.

Projekt ten stał się punktem wyjścia dla obszernej dyskusji konstytucyjnej, która rozpoczęła się już dzisiaj po południu.

Znamienną jest rzeczą, że dzienniki demokratyczne, centrowe niemieckiej partii ludowej, a nawet w części niemiecko-narodowe uznają ten projekt za doniosły przyczynek i podstawę do dyskusji o przyszłym ukształtowaniu się ustroju Rzeszy.

Socjalistyczny Vorwärts dotychczas nie zabiera głosu i politycy socjalistyczni w pracach komitetu tego udziału nie brali. „Local Anzeiger” należący do koncernu Hugenbergu uważa, że projekt ten oznaczałby harakiri Prus, które miałyby się rzec odrębnej państwowości na rzecz Rzeszy i przez to zrezygnować ze swego historycznego państwowości.

Rewelacje „Boersen Courier’a”.

Okupacja Nadrenji i kombinacje finansowe.

BERLIN, 9. X. (Pat) „Boersen Courier” podaje w depeszy z Bohumu sensacyjną rewelację, jakie korespondent tego dziennika otrzymał od poważnych kół finansowych holenderskich.

Wedle tych informacji toczyły się przed kilku dniami doniosłe rokowania pomiędzy przedstawicielami rządu francuskiego, kierownikami osobistościami holenderskiego świata finansowego w sprawie umieszczenia części obligacji przewidzianych przez plan Dawesa na rynku holenderskim.

Korespondent tegoż dziennika twierdzi, że francuski sztab generalny miał niedawno na żądanie gabinetu przedłożyć rządowi memoriał w sprawie ewakuacji Nadrenji, w którym to memoriale oświadcza, że okupacja Nadrenji nie jest bynajmniej konieczna dla militarnego zabezpieczenia Francji jeżeli chodzi o okres do roku 1935.

Rząd francuski utrzymuje jednak okupację, jako zabezpieczenie wykonania planu Dawesa, chcąc przez to wywrzeć nacisk na Niemcy i skłonić je do zmobilizowania części obligacji przemysłowych.

Przyczyny tej akcji francuskiej dopatruje się korespondent w zobowiązaniach handlowych francuskich w stosunku do Stanów Zjednoczonych, które wynoszą około 400 milionów dolarów i które Francja musi spłacać w roku przyszłym.

Jak twierdzi dalej korespondent koła finansowe Francji są zdania, że umieszczenie większej ilości obligacji niemieckich na rynku amerykańskim nie da się uskutecznić, że jednak sytuacja na rynku finansowym Europy, a szczególnie Francji, Holandji, Anglii, Szwajcarii i Szwecji ma być na tyle pomyślna, że umożliwi emisję przynajmniej części obligacji.

Wreszcie korespondent twierdzi, że pomiędzy kołami finansowymi Francji, Holandji i pozostałych krajów podjęte zostały rokowania z inicjatywą agenta reparacyjnego p. Parkera Gilberta. Rokowania te poszły już tak daleko, że wyszły ze stadojum początkowego.

Sensacyjna sprawa dziennikarza amerykańskiego.

Opublikował on wiadomości dotyczące francusko-amerykańskiego kompromisu morskiego.

PARYŻ 9.X. (Pat). Wobec tego, iż w sprawie dziennikarza amerykańskiego Horana ukazały się rano fantastyczne pogłoski, agencja Havasa wyjaśnia, że został on oskarżony nie o wydostanie inkryminowanego dokumentu z archiwów dyplomatycznych, lecz o to, że jako dziennikarz ogłosił on ten dokument bez zgody rządu, jedynego prawnego właściciela, mogącego udzielić prawa publikacji.

Decyzja w sprawie wydalenia Horana z granic Francji jest sankcją karą w stosunku do dziennikarza tego za uchybienie obowiązującym formom międzynarodowym.

PARYŻ 9.X. (Pat). Zrzeczenie dziennikarzy angielskich i amerykańskich w Paryżu zwróciło się do Poincarégo i Brianda z prośbą o przeprowadzenie nowego śledztwa w sprawie Horana, który, jak wiadomo, oskarżony jest o bezprawne opublikowanie wiadomości dotyczących franko-angielskiego kompromisu morskiego.

Straszna katastrofa budowlana.

PRAGA, 9. X. Pat. W centralnej dzielnicy Pragi zawałił się dziś 5-piętrowy dom będący na ukończeniu.

Z 54 pracujących przy budowie robotników około 40 zostało zagrzebanych pod gruzami. W tej liczbie znajdują się 2 kobiety.

Zginęło także 2 dzieci, przechodzących właśnie ulicą. Pod gruzami znalazły się też 2 przejeżdżające właśnie wozy wraz z kofmami.

Straż ogniowa, saperzy i oddziały wojskowe pracują przy usuwaniu gruzów z pod których wydobyto dotychczas około 10 ofiar katastrofy.

PRAGA, 9. X. (Pat). W uzupełnieniu szczegółów o dalszej katastrofie budowlanej podają: Z pod gruzów domu, który się zawałił wydobyto dotychczas 16 trupów. Przy pracach wewnątrz domu zatrudnionych było jak się okazuje 87 robotników, tak, że przypuszczalna liczba ofiar wypadku wyniesie około 60. Dom budowany był z betonu.

Przedsiębiorstwo prowadzące budowę przypisuje katastrofę użyciu złego gatunku cementu, który nie stwardniał w normalnym okresie czasu.

Prace przy usuwaniu gruzów będą trwały przez całą noc przy pomocy proektorów, lamp i świateł ziemnych.

Dzień polityczny.

Wczoraj p. premier Bartel przyjął delegację miasta Łodzi w osobach prezidenta miasta pos. Ziemięckiego, wiceprzewodniczącego Rafalskiego i prezesa Rady Miejskiej Holz-Grabera. Na konferencji pomiędzy prem. Bartlem a reprezentantami Łodzi omawiana była sytuacja strajku i możliwości jaknajszybszego zlikwidowania tego strajku. Konferencja ta z tego względu, iż prezydent miasta Łodzi pos. Ziemięcki cieszy się wielką popularnością wśród ludności, ma doniosłe znaczenie.

Wczorajem w związku ze strajkiem p. premier Bartel przyjął min. Kwiatkowskiego.

Do Warszawy przybył poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. min. Patek, który korzysta obecnie z dłuższego sześciotygodniowego urlopu wypoczynkowego. Urlop ten spędzi min. Patek na Riwierze francuskiej.

Onegdaj nowomianowany dyrektor departamentu samorządowego M. S. W., Strzelecki, objął urządowanie. Jednocześnie dotychczasowy dyrektor tego departamentu Wajsbrod, przeszedł na stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego tegoż ministerstwa.

Ustępującego sekretarza prezesa rady ministrów, por. Zaćwilichowskiego, który — jak donosiliśmy — udaje się na studia do Paryża, podejmowało onegdaj grono dziennikarzy, sprawozdawców politycznych śniadaniem w hotelu Polonia. Na śniadaniu obecni byli: również dyrektor gabinetu prezydium rady ministrów, Stempkowski, nowy sekretarz prezesa rady ministrów, kpt. Dąbrowski i zastępca dyrektora Pata, red. Stok.

W imieniu dziennikarzy zęgał por. Zaćwilichowskiego prezes klubu sprawozdawców sejmowych, red. Bazylewski, który podkreślił w swym przemówieniu te wężsy sympatji, jakie zawiązały się między por. Zaćwilichowskim a dziennikarzami i panowały bez przerwy zgórą dwa lata.

Wczoraj w dalszym ciągu obradowała komisja prawnicza, wyłoniona przez delegację polską i niemiecką do rokowań o traktat handlowy. W bieżącym tygodniu spodziewany jest przyjazd do Warszawy przewodniczącego delegacji niemieckiej dr. Hermesa, który przybędzie z Berlina z nowymi instrukcjami od swego rządu co do dalszego prowadzenia rokowań pomiędzy Polską a Niemcami.

Dziś w południe ukaże się w Warszawie nowy dziennik p. t. „Przedświt” pod redakcją dr. Stępniewskiego. „Przedświt” będzie organem grupy warszawskiej P. P. S., na czele której stoi pos. Jaworowski.

Jak wiadomo, pomiędzy grupą warszawskich socjalistów a centralnym komitetem wykonawczym P. P. S. w ostatnich tygodniach nastąpiło ostre starcie na tle ustosunkowania się partii do obecnego rządu.

Grupa pos. Jaworowskiego dąży do przychylnego ustosunkowania się wobec posunięć rządowych i zaniechania bezwzględnej opozycji. Takim stanowisku sprzeciwia się ostro C. K. W. z postami: Włosiński, Niedziałkowski, Pragerem i Kwapińskim na czele, którzy jako odłam centro-lewicowy P. P. S. chcą utrzymać dalej dotychczasowe praktyki partii.

Pierwszym widomym rezultatem starcia w łonie P. P. S. jest wypuszczenie obok „Robotnika” drugiego pisma „Przedświt”, którego ukazanie się spowoduje niewątpliwie dalsze konsekwencje w partii.

W uznaniu zasług, położonych przy organizowaniu IV międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej w Warszawie odznaczonych zostało krzyżem rumuńskim Meritul Sanitar szeregow oficerów polskiej służby sanitarnej na czele z generałem Rouppertem, szefem departamentu sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, gen. Kubeckim, komendantem oficerskiej szkoły sanitarnej i pułkownikiem Zaklińskim, delegatem Ministerstwa Spraw Wojskowych do Czerwonego Krzyża, generalnym sekretarzem kongresu.

Dzień trzeciego listopada wolny od zajęć w szkole.

WARSZAWA, (Pat). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego czyni dzień 3 listopada r.b. wolnym od zajęć w szkołach na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Echa wywiadu z p. premierem Bartlem.

W ubiegłym tygodniu prasa polska zajmowała się w dalszym ciągu wywiadem udzielonym „Kurjerowi Wileńskiemu” przez p. premiera Bartla (Nr z dn. 4. X. r. b.). Większość pism poświęcała oświadczeniom premiera artykuły wstępne. Urywki z czterech, które najpierw się ukazały („Głos Prawdy”, „Kurjer Poranny”, „Gazeta Warszawska”, „Nasz Przegląd”) podaliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma, obecnie notujemy głosy innych pism ze wszystkich stron Polski, docierających do naszej redakcji.

P. W. G. w „Epoce” z dn. 7 b. m., zaznaczając, że

„wywiad, udzielony „Kurjerowi Wileńskiemu” przez p. prezesa rady ministrów, prof. K. Bartla w sprawie niedomagań parlamentaryzmu, jak promień światła rozjaśnia mroki i tajemnice, pociągające u nas dotychczas w stosunku do zapowiedzianej rewizji Konstytucji”;

podkreśla trzy zasadnicze tezy postawione przez p. premiera: 1) powoływanie rządu przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a nie przez większość parlamentu, 2) utrzymanie odpowiedzialności rządu przed parlamentem i 3) system kanclerski, nadający premierowi faktyczne kierownictwo całym rządem. Autor stwierdza, że wywody p. premiera dotyczące tezy 2-jej

„daleko odbiegają od praktyki, jaka się u nas pociąga przy wykonaniu ustawy. P. prof. Bartel pragnie nadąć kontroli parlamentarnej nad rządem formy nowe, petniejsze i bardziej racjonalne”.

Komunikując dalej całość poglądów szefa rządu p. W. G. kończy swój artykuł następującą konkluzją:

„z tych zagadnień, które p. premier dokładnie oświadczył, że szef rządu nie odchodzi od demokratycznych podstaw obecnej konstytucji. Przeciwnie, precyzuje je, pogłębia i uzasadnia w sposób nowy i niezmierznie pouczający. Natomiast domaga się gruntownej reformy stosowania tych zasad w praktyce. W swoim dążeniu do rewizji zwyczajów parlamentarnych spotka się on z całkowitem poparciem demokratycznej polskiej, pragnącej utrzymać ustrój parlamentarno-republikański przez jego naprawę i udoskonalenie”.

P. Jan w „Kurjerze Polskim” z dn. 6 b. m. zajmuje również stanowisko pozytywne wobec oświadczeń premiera Bartla. Podkreśla on przede wszystkim, że

„w tej tak ważnej sprawie zabrał głos szef rządu, polityk i prawnik, a nie wierzchni urzędnik, jak to się zdarzało dotychczas. Jego oświadczenia są jasne, konkretne i nie budzą wątpliwości. Teraz, kiedy się o zagadnieniach ustrojowych tyle mówi, mówi i pisze i kiedy pojawiają się pomysły zgola niewczesne i dziwaczne, głos ten ze wszelkimi zasługami na baczność uwagę”.

W dalszym ciągu autor solidaryzuje się z poglądem p. premiera o niestosowności łączenia przez parlament dwóch funkcji: powoływania rządu i sprawowania nad nim kontroli, a w końcu stwierdza, że „projekt prof. Bartla konstrukcji stosunku rządu do Sejmu oparty jest na zasadach demokracji i odpowiada warunkom polskim głównie dlatego, że stwarza on dla rządu możliwość pracy. O to głównie chodził dążność projektu, którego zarys przedstawił premier Bartel, jest stworzenie dla rządu warunków pozytywnej pracy. Dlatego ten projekt wydaje nam się, poza pewnymi zastrzeżeniami, w zasadzie słuszny”.

Bardzo spokojnie i rzeczowo komentuje poglądy p. premiera również „Robotnik” z dn. 7 b. m. Zdaniem p. S.K., „oświadczenie p. Bartla oznacza — pomiędzy innymi — odciepienie od szeregu pomysłów „Konferencji” posłów i senatorów „Jedynki”. P. Bartel nie mówi ani o monarchii, ani o „czarym czarnym”, ani o Senacie z nominacją, jako jednej władzy, kontrolującej Rząd”.

W sprawie powoływania rządu przez zupełnie swobodną decyzję Głowy Państwa „Robotnik” uważa, że jest to kwestia

„układu sił politycznych i osobistych wartości jednostki, piastującej naczelną stanowisko państwowe”.

„Zagadnienia tego rodzaju są z pewnością bardzo ważne, ale są to „zagadnienia ludzkie”, nie „zagadnienia państwowe”, albo — ściślej mówiąc — przedewszystkiem „zagadnienia ludzkie”.

Poglądy prof. Bartla na potrzebę istnienia kontroli parlamentu nad sprawozdaniem rządu uznaje „Robotnik” za słuszne, wyrażając jedynie powątpiewanie w skuteczność „chytliwych mechanizmów”, t. j. sposobów ograniczenia zbyt lekkomyślności przy obalaniu rządów.

W „Kurjerze Warszawskim” zabrał głos naczelnik publicysta tego pisma p. B.K. Zaznacza, że w chwili kiedy społeczeństwo obiecuje

„najbliższe pomysły na temat zmiany konstytucji... kierownik rządu opowiada się bez ogródki za systemem rządów parlamentarnych, zastrzegając się tylko, że należy go poprawić”, oraz że „postulat p. Bartla, że powoływanie władzy rządowej powinno być atrybutem głowy państwa”, nie tylko nie stoi w sprzeczności z racjonalnym systemem, lecz jest jego cechą nieodzowną. Nasze, polskie doświadczenie, wskazuje też potrzebę takiego ujęcia pełnomocnictw głowy państwa. Nikt go kwestionować nie może”.

P. B. K. podziela też uwagi p. premiera co do potrzeby stworzenia nowych form odpowiedzialności rządu przed parlamentem, form usuwających wszelkie nadużycia:

„Słuszność tych uwag, nie wymaga na tem miejscu dłuższego uzasadnienia, ponieważ od szeregu lat rozwijaliśmy pogląd, iż jedna z głównych korzyści parlamentaryzmu polskiego powinna polegać na tem, że się utrudni możliwość lekkomyślnych, nieodpowiedzialnych, jak je słusznie nazywa p. prezes rady ministrów, przesileni rządowych”.

Niezadowolony natomiast jest p. B.K., iż p. premier nie wypowiedział się wyraźnie na bardziej radykalną zmianę ordynacji wyborczej.

„Gazeta Poznańska i Pomorska” w artykule wstępnym z dn. 6 b. m. ocenia wystąpienie prof. Bartla

„jako początek parlamentarnej debaty nad zmianami ustrojowymi”;

oraz wyraża przekonanie, że

„na platformie zasadniczej projektowanej przez profesora Bartla mogą znaleźć się wszyscy ewolucjonści a więc politycy skłonni do uznania obecnej konstytucji za punkt wyjścia do systematycznej i trwałej akcji reformatorskiej, a sejmowi za narzędzie, które w pewnych warunkach pracę zdoła wykonać”.

Wywiad prof. Bartla obala supozycję, że znajdujemy się w okresie jakichś nadzwyczajnych przemian z okazji debat ustrojowych. Po wywiadzie premiera kwestie zmian ustrojowych wydają się jeszcze prościej, niż tego się spodziewano, aczkolwiek łagodna ich forma pozwala przypuszczać, że sprzeciwiany przez premiera pogląd jest ostatnim słowem w całej sprawie, gdyż chodziło o określenie kompetencji parlamentu”.

P. W. Z. w krakowskim „Głosie Narodu” z 7 b. m. pisze:

„Oświadczenie p. premiera przyjąć należy zasadniczo z zadowoleniem do wiadomości. Dowodzi ono bowiem, że rząd — wbrew urabianej opinii — nie chce być biernym widzem przy naprawie ustroju, ale że przynajmniej p. premier ma w tym względzie pewne określenie, choć jeszcze nie sformułowane należycie, poglądy”.

Dalej dziennik chadecki dopatruje się też i braków w oświadczeniu premiera, mianowicie, że nie dał wyjaśnienia o sposobie wyboru Prezydenta, o Senacie i jego kompetencji i t. d. Pretensje nieuzasadnione, ponieważ p. premier nie poruszał wszystkich zagadnień ustrojowych, a ograniczył się do kilku zasadniczych, uważając je widocznie za najważniejsze. Natomiast

Tajemnicza eksplozja w pociągu

BOMBAJ, 9.X. (Pat). Na skutek tajemniczej eksplozji, która z przyczyn dotychczas niewyjaśnionych nastąpiła w pociągu zdążającym z Allahabad do Bombaju 3 osoby zostały zabite, a 8 rannych. Krążą pogłoski, że powodem eksplozji była bomba przełożona do Bombaju w związku z mającą tam nastąpić wizytą komisji Simona. Niema jednakże żadnych dowodów na potwierdzenie tego przypuszczenia.

Katastrofy żywiołowe.

Huragan i pożar lasów.

SYDNEY, 8.X. (Pat). Gwałtowny wiatr dokonał wczoraj wielkich spustoszeń w Nowej południowej Walii znosząc dachy z kilkuset domów i wyrwijając z korzeniami mnóstwo drzew.

Jednocześnie wybuchł pożar lasów, szczególnie niebezpieczny tam, gdzie lasy ciągną się wzdłuż dróg, na których z powodu panujących skutkiem dymu i kurzu ciemności nastąpił cały szereg wypadków samochodowych.

Papiernia w Cumberland otoczona ze wszystkich stron płonącymi lasami została doszczętnie zniszczona.

Szkody dochodzą do 250 tysięcy funtów szterlingów, Doniesień o ofiarach w ludziach dotychczas niema.

SYDNEY, 8.X. (vat). Szkody wyrządzone przez huragan oceniane są obecnie na milion funtów szterlingów. Pożar lasów zniszczył rozszerzając się jeszcze 21 domów.

Katastrofalna powódź.

MOSKWA, 9. X. Pat. Na skutek powodzi w okolicy Batumu zalanych zostało z górą 2 tysiące chat włościańskich. Woda wdarła się również na linię kolejową.

Na gruzińskiej drodze wojskowej w wielu miejscach obsunęła się ziemia.

Trzęsienie ziemi.

MOSKWA, 9. X. (Pat). W okolicach Groznego dało się odczuć trzęsienie ziemi, które trwało kilka minut. Rezultatem trzęsienia było zaważenie się góry Zyszkiskiej.

Trzęsienie ziemi w Angorze.

ANGORA, 8.X. (Pat). Według oficjalnego sprawozdania, w czasie ostatniego trzęsienia ziemi trzy wioski położone w okolicach Angory zostały całkowicie zniszczone, trzy inne uległy zniszczeniu w 70 proc. sześć innych w 25 proc. i wreszcie osiem w 5 proc. Dwie osoby odniosły rauny.

Rząd oraz organizacje Czerwonego Półksiężyca podjęły akcję ratunkową.

Dzień żałoby.

KOWNO, 9.X. (Ate). Dziś cała Litwa obchodziła dzień żałoby z powodu 8 rocznicy zajęcia Wilna przez wojska polskie.

Uroczystość odbyła się według programu, zatwierdzonego przez rząd. O godz. 12 zarządzono jedną minutę ciszy, w czasie której

organ chadecki krakowski oświadcza, że „bez zastrzeżeń będzie w kołach umiarkowanych przyjętym chyba jego postulat o ograniczeniu prawa parlamentu do obalania rządów. Racjonalnym jest również żądanie przesunięcia wieku wyborczego”.

Umiarkowany „Czas” krakowski solidaryzuje się zupełnie z poglądami p. premiera.

„Z najwyższym uznaniem należy stwierdzić, iż poglądy te odznaczają się rozągą, umiarkowaniem i doświadczeniem politycznym. Będą też przyjęte bardzo kważno przez te stronnictwa opozycyjne, które od miesięcy straszą w złej wierze czytelników swoich organów, jakoby rząd był zwolennikiem jakichś niebezpiecznych eksperymentów ustrojowych. Z wynurzeń prof. Bartla wynika raczej coś wprost przeciwnego. Żąda on reform, ale w duchu ulepszenia i rozwinięcia, a nie zniszczenia systemu parlamentarnego”.

Pisząc o poglądach p. premiera w kwestii „systemu kanclerskiego” i reformy odpowiedzialności parlamentarnej rządu, autor artykułu stwierdza, że

„oparte są na długoletnim doświadczeniu człowieka, który kilkakrotnie kierował sterem państwa, a doświadczył przytem sam wszystkich ujemnych stron obecnego systemu”;

autor artykułu stwierdza, że „Poglądy rozwinięte w powyższych uwagach przez prof. Bartla pokrywają się niemal zupełnie z zapatrywaniami broniłymi na szpaltach naszego pisma. Stoją one na gruncie parlamentaryzmu, a odrzucają tylko jego hipotrofię, to jest tak zwany „sejmokracy”. Jak obecnie można przyjąć, że jak długo na czele rządu stoi prof. Bartel, rząd

Z bitwy Kowieńskiej.

Straż litewska w 8 rocznicę wyzwolenia Wilna.

Wczoraj z racji rocznicy wyzwolenia Wilna na wszystkich strażnicach litewskich powiewały chorągwie ostonięte krepą, tak samo oficerowie straży granicznej nałożyli na rękawy czarne opaski i demonstracyjnie przechadzali się wzdłuż granicy.

Wybory do Kas Chorych.

KOWNO, 9.10. (Pat). Wczoraj odbyły się pierwsze na Litwie wybory do Kas Chorych. Robotnicy wybrali 10 socjal-demokratów, 6 lewicowych demokratów, 2 członków frakcji prawicowej i 2 bezpartyjnych. Pracodawcy wybrali 5 przedstawicieli bloku fabrykantów i kupców, 4 przedstawicieli ludności litewskiej, 1 właściciela domu. W wyborach wzięło udział zaledwie 30 proc. uprawnionych.

Aferzysta i fałszerz Pietkiewicz wyrzucono z Litwy.

KOWNO, 10.10. (Ate). Rzekomy były oficer polskiego sztabu generalnego Pietkiewicz (vel Bremora) otrzymał rozkaz opuszczenia Litwy w ciągu 48 godzin. Pietkiewicz zamierzał wyjechać do Rosji Sowieckiej, ale nie zdołał uzyskać wzywu od poselstwa sowieckiego. Pietkiewicz wyjechał do Królewca, skąd udał się w niewiadomym kierunku. Obecnie miejsce jego pobytu jest nieznane.

Zebrań szefów urzędów niezespolonych i naczel. wydziałów.

W dniu 6 października odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza zebrań szefów urzędów niezespolonych i naczelników wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim. Na porządku dziennym znajdowały się między innymi sprawy gospodarcze w związku z ogólną polityką rządu w tej dziedzinie, sprawa wydawnictwa o województwie wileńskim ku uczczeniu 10-lecia odzyskania niepodległości oraz sprawa obchodu 10-lecia niepodległości w Wilnie. P. wojewoda poinformował zebranych o sytuacji gospodarczej oraz o zamierzeniach rządowych w celu uformowania podażi i cen na rynku aprowizacyjnym, a także o rozmiarach i rodzaju pomocy, którą władze centralne zapewniły Województwu wileńskiemu z uwagi na tegoroczny nieurodzaj. Pomoc ta dotyczy zarówno utworzenia rezerw zboża jak i specjalnych utatwień w dziale kredytów rolnych. P. wojewoda podkreślił konieczność akcji mającej na celu popieranie przemysłu krajowego przez instytucje gospodarcze, samorządowe i ogół obywateli, jak również konieczność wzmocnienia w szerokiach warstwach ludności zaufania do wartości produkcji krajowej.

Następnie omówił p. wojewoda sprawę wydawnictwa, mającego na celu zobrazowanie stanu kulturalnego i gospodarczego na terenie województwa zwracając się do zebranych z apelem do przygotowania odpowiednich referatów.

Wreszcie w sprawie obchodu święta 11 listopada zebrani zaznajomili się z instrukcją wydaną w tym celu przez władze centralne.

Brzoza-bliźniaczka.

Pamiętałam ten dworek i ten majątek, co to psiki na czudzie między już ogon kładzie jak się położy. Jakies... iszki czy... iszeczki, między borami i błotami, wedle wyboistej drogi, z niewysychającym błotem w obrosłych trawach koleinach, pokrecone wiatrami stare już drzewa „fruktowe”, zdziczałe agresy i porzeczki, koło ulików szarych przysiadłych w zielsku, a pełnych złotej patoki. Dom, wiadomo, z ganeczkiem, oszklonym, a jakże, i pełnym flanców w wazonach: gieranium, aloesy, fikusy, róże, balsaminy i inpasjan o karmazynowych oczkach, a między nimi żółte ogórki, nasienneiki, rumianek i kwiat lipowy na stoliku ku słońcu i stoik z pijawkami.

Na lewo salonik z parkietem i forteplanem, oboje nadwężone nogami i rękami kilku pokoleń co tu się bawily, śpiewały i tańczyły, a rodziny się na prawo, w tych t am bokóweczach, sypialniach, do których się od jadalki wchodziło. Ślady kultury, jak echa nikanie w szarzyźnie codzienności: tu litografia kolorowa Wilczyńskiego, tam sztych, portret Napoleona, w czeczotkowych ramach, mahoniowe biurko bez zamków i w jesionowej szafce wydawnictwa z epoki uniwersyteckiej Wilna, trochę Orzeszkowej, Sienkiewiczowska trylogia i kilka tomów Biblioteki Dzieł Wyborowych wraz z poszytymi odcinkami pism codziennych.

Koło dworku, pomiędzy klombami astrów i georgin, a prześliczną, długą aleją lipową, pisały zawsze gromady halaśliwych, radośnych dzieci. Zawsze jakoś wdziało się je niby młode faunietta z rękami i ustami pełnymi owoców, jagód, ziół. W każdej porze lata i jesieni biegały ich chęte nogi, i chwie ręce rwały z łona matki-ziemi słodczyki i akoci z drzew, krzewów i przyziemnych trawek. Rosły wśród tych darów i z nich czerpały swą żywotność, blask swych oczu i uśmiech radośnych, łakomych ust. Ogród, las, łąka, hodowały te dzieci, drzewa, krzewy i kwiaty poity je i karmily,

przelewając w nie swe soki i łącząc dzieci ludzkie, wyrastające na związku rodziców, z niezliczonym tłumem istot rodzających się koło nich z innych związków, braterstwem krwi, miodu, soku, które w nie przechodziły.

To też dzieci miały oczy jak kwiaty, lub gwiazdy, jak len wosy, jak jabłka policzki, smukło rosły jak topolki, jak brzożki, pedziły jak konie, chlapyły się w błocie jak świnki, głodne bywały jak psy i wilki, dokazywały i upierały się jak kozy, bywały gupie jak gęsi lub chytne jak lis, spały jak kamienie.

Dom, ogród, łąka, pola i las dały im wszystko co tylko umiały z nich wziąć i nieświadomie zawarły z całą otaczającą przyrodą, która je wyhodowała na równi z matką, związek nieświadomy, pokrewieństwo głębsze nawet niż uczucie serdeczne przywiązania do miejsca, kiedy się łube spędzilo dzieciństwo.

Był taki zrywcaj w tej rodzinie od dawna, że sądzono nad stawem, koło rzeczki, drzewa na urodzenie każdego dziecka. Były do tego przywiązane przesady, że to ma żółtknąć czy wyschnąć w razie choroby lub śmierci. Ale nie zawsze się sprawdzało: rosły tam w alanie blisko stuletnie lipy dzieduniów, co dawno pomarły, a znów młodzieńki, gęsty, zieleni się świerk stryjaska, odródniony niezbyt dawno po spalonym od piorunu starym rówieśniku. Prawda że w tym jakoś czasie stryj miał niebezpieczny wypadek z bronią, który go o mało kalekał, nie zrobił, ale przecież żył i zdrowiem się cieszył, a jego nowy świerk rósł sobie pięknie. Jednak opowiadano o jakiejś ciotce której, topola uschła przed jej śmiercią, o drzewinkach małych, zmarłych dzieciątek w rodzinie które się nie chciały przyjać, one na świecie, a drzewka w gałku.

Tak tam, jeden wierzył, inny się wyśmiewał, ale zwyczaj trwał i czasami, wrażliwi spoglądali na rodzinne drzewa jak też się hoduja? Czy wesoło rosna, czy bujnie. I jeśli tak, cieszone się i pyszniłono.

Całe to obcejsie, drzewa i ludzie, przebyli wojnę nie gorzej i nie lepiej jak tysiące miejsc w koło. Ktoś tam umarł, jakieś drzewa wycięto, dom trochę zrujno-

wano, rodzinę rozproszono. A potem znów się poodnajdywali, zjechali, porozumieli; jedni zostali i zaczęli po staremu żyć w ścisłym porozumieniu z otaczającą przyrodą, ssać z niej sily i zdrowie, inni poszli szukać swych dróg w labiryncie wielkich miast, a gdy byli zmęczeni lub zmylili drogę, wracali pod dach rodzinny i konary altany, by rozejrzeć się w sobie lub jakieś nieporozumienia życiowe prze-czekać.

Wszystko to było najzwyczajniejsze w świecie.

Jeszcze raz trzeba było opuścić dom i drzewa ogrodu, bo znów szła fala wojny, przed którą rzeczy najbliższe, najserdeczniejsze nie mogły obronić. I jakoś tak się złożyło, że jednym żołnierzem idącym z tego osiedla w bój, był smukły, jasnowłosy chłopak, brat trzech sióstr, jedyny syn matki wdowy. Przed wyjazdem poszedł z nleml do drzew — rówieśników. Były tu cztery brzozy, jego najwzysza i najbujniejsza, chwiała na wietrze jasno-zielone liście i zlamiała błękitne powietrze pasmami rozplecionych warkoczy. „Dokonał” rzekł młody żołnierz-ochotnik „wróć zdrów, patrzcie jakie moje drzewko wesołe, wróćmy wszyscy szczęśliwie”.

„Wróćmy szczęśliwie”, zaświegotały siostry jak ptaki i objęły pnie białych brzoż, same białe i jasnowłose. A brat przytulił głowę do swojej rówieśnicy i słuchał jak cicho, cicho płyną w niej ku górze sok z korzeni, tak samo jak w nim tętniło serce z miłości do tej ziemi, z o-choty do bronięcia jej, bo była jego własna, bo z niej wyrósł. Tak przez brzożę i przez serce młodego żołnierza przepływała ta sama tajemnicza, słodka moc życia, we wspólnej harmonii urobiona, rozwinięta i pedząca ku górze: myśli chłopca i wiotkie gałęzie brzozy. A potem to było tak: matka mi to opowiadała.

„Nie wiedzieli, gdzie zginał proszę pani — ofenrywa szła bardzo szybko. Zwy-ciężali nasł. Choć to, choć to miał nie-boszczyk, że wiedział, że już na tę stronę się przechylilo, że nie w rozpaczny ginał... a może to gorzej było, ciężiej umierać...”

nie, chyba, że lżej... tylko matce nic nie lżej, a wszystko ciężiej...”

Nie, ot jak człowiek nic nie może powiedzieć żeby zupełnie była prawda, i to nie tak. Jak już powiedzieli że jego niema, że napewno nie znajdzie się, że nie w niewoli, ale zabity, jak odpłakaliśmy i wymodlili za niego, jedna myśl została: znaleźć ciało. Niechże u siebie leży, niechże kości jego nie poniewierają się w obcej stronie... tak, ja wiem, wszystko to Ojczyzna, i nie za swoją tylko parafję on poszedł ginać, ale chciałam mieć jego blisko. Zawsze on dom kochał, te tam, drzewa i kwiaty, niechże one i na jego grobie, niech ja nad jego mogiłą modlić się mogę, niech ja wnukom pokażę że tu... w obronie kraju poległy. ...

I jak myślałam gdzie jego pochować, to raptem żal serce ścisnął nowy i pretensja jakby: ot brzożka jego nie ostrzegła, nie pokazała... śmiesznie przesady... drzewo i koniec. Tam go i pochowałam. Jak znalazł. Ale tu zaczęła się wielka nek. Ludzie pomagali, owszem, ale potem znudziło ich. Perswadowali że nic się nie da zrobić. Nikt nie wie, nie pamięta.

To nie wojna w okopach, według planu mówili, kto tam pamiętał, lecieli w jedną stronę, bo ich gnali, potem znów w tę, bo oni pedzili precz z kraju wrogów. Zamieszanie takie, małe potyczki, różne małe miejsca nieznane, zapadłe. Ale matka nie może tak dziecka zostawić, opuścić. Szukałam, pytałam bez ustanku. Najmowałam furmanki, a czasami piechotę i każda zda się pytałam mogiłę. I wolałam po nocach, płacząc z głębi umęczonego serca do syna, pytając gdzie jest? Że niech da znak jakiś, niech we śnie wskaże, niech za rękę matkę do siebie zaprowadzi, niech jej nogi nieszczerne prowadzą do swej mogiły. Wszystką radość i szczęście życia oddałam i czyż też mój, tej ostatniej łaski nie otrzymam? Życie dać za Ojczyznę, piękna, chwalebna rzecz, wszyscy to mówili i ja potem, kiedyś to poczułam, ależ teraz już nikomu ta mogiła nie potrzebna, te szczątki, tylko matce trzeba oddać, tylko matce.

I tak sobie postanowiłam, że będę

póty szukać, aż znajdę, żeby i życie tak miało przejsć.

Potem mówili, że myśleli mnie: obłąkał ją żal i manji dostała. Tak ludzie, choć najczystszy o bólu sądzi, miarę jakąś przy-kladają, a to miary nie ma na serce poszarpane.

Węc jeżdżę i szukam bez ustanku, i raz włokę się wózcikiem powoli, jakąś polną drogą, w bok od tych szlaków wojennych nawet, mijam dwór zniszczony, zdaleka wioskę widać, a między wioską i dworem, cmentarz, murem porządnym obwiedziony, widać dwór stawał. Nawet na myśl mi nie przyszło zaglądnąć naten cmentarz, nie szły tedy nasze wojska, bitwy tu nie było, ot, na boku, miejsce spokojne.

Ale ciągle myślę o tem samem: „Synku daj znak matce”. I widzę, podjechałszy pomalutku pod ten mur, że z cmentarza wygląda na drogę brzożka, zupełnie taka jak tamta, synowska, gałęzie nad drogą pochyla, i złotemi liśćmi trzęsie. Pomyślałam sobie: „Zielona była brzoza jak ty ja żegnałaś, a teraz złota, ona rośnie sobie, drzewo obojętne, a ty gdzie? Gdzie?”

I w tejsze chwili, właśnie pod galezią brzozy przejeżdżałam, wiatru nie było cicho... nagle spłynęła na mnie wszystkie liście z tej brzozy! Zasypały mnie, zaszeptały, spłynęły, jakby palce uwinęły po twarzy, jakby złote włosy mojego syna przed oczyma wionęły... Spojrzałam do góry, ani pomyślałam nic, odrzuciłam wyskoczyłam i pobiegłam na cmentarz. Były mogiły świętutkie, ale ja do tej co pod brzożą, już kilka tygodni jak kopana, krzyż jak to na wsi, bez napisu. Ale ja wszystko wiedziałam. Brzoza — siostra zawołała, przez nią, przez ziemię, on na matkę zawołał, znak dał.

I to była prawda. Sprawdzili potem, rannego koleży przyzniesli, konającego pod brzożą złożyli, zawołał ludzi ze wsi, powiedzieli nazwisko, imię, i poszli, sami może zginęli, a wioskowi nie spieszyli z napisem. I ja matka miślałam nic nie czując, a ta brzoza!!

„A tamta?”

„Tamta także rośnie pięknie nad jej mogiłą”.

Haer.

Życie gospodarcze.

Rynek drzewa Zachodniej Polski.

Sytuacja eksportowa z każdym dniem się pogarsza. Kupiec niemiecki stawia coraz cięższe warunki zarówno co do ceny, jak też odnośnie uregulowania należności. Ceny ofiarowane przez zagranicznych kontrahentów są tak niskie, że absolutnie nie odpowiadają kalkulacji dostawcy, który kupował surowiec po cenach wygórowanych.

W ostatnich dwóch miesiącach z ważniejszych sortymentów zmniejszył się wywóz kłód sosnowych, jodłowych i świerkowych, oraz dębowych. W drewnie tartem spadek wykazuje wywóz balii jodłowych i świerkowych, oraz desek sosnowych, jodłowych i świerkowych. Natomiast wzrósł nieco wywóz desek sosnowych, a w większym stopniu balii i desek dębowych. Wywóz papierówki rośnie w dalszym ciągu z zatrzymującą się szybkością. Zmniejszył się wywóz kopalin, oraz podkładów.

Ceny krajowe są prawie o 25 proc. wyższe od cen, ofiarowywanych przez kupców zagranicznych, to też dlatego większe firmy skierowały orientację handlową na rynek wewnętrzny.

W miejscowych kołach tartaczników panuje dobrze zrozumiała depresja, gdyż pomijając, że chwila bieżąca nie przedstawia się nader korzystnie—widoki na przyszłość wcale nie wróżą polepszenia. Zaznaczyć należy, iż np. w Poznańskim ilość zakładów jest niewspółmiernie wielką w stosunku do normalnych potrzeb miejscowej ludności. Według sprawozdania Komisji Ankietażowej łączna ilość tartaków w Wielkopolsce określa się na 235, traków zaś 460. Teoretycznie nadmiar tartaków, zdaniem tejże Komisji, wynosi 404. Jest to największa ilość nadmiaru ze wszystkich

województw kraju.

Mówiąc o lokalnym pożytku drewna, warto podkreślić, że wyłączny konsument produkcji tartacznej—przemysł budowlany, zgłasza w niektórych województwach, jak w Poznańskim, Pomorskim i Śląskim, względnie niezłe zapotrzebowanie. Najbardziej intensywnie rozbudowuje się gmina poznańska, gdzie stawia się nowe budowle i skutecznie się liczne remonty domów.

W tym względzie jednak główną rolę odgrywa akcja budowlana na terenach P. W. K. bowiem istotnie ilość zużywanego drewna przez budownictwo Wystawy znacznie przewyższa konsumpcję winnych ośrodków miejskich kraju.

Pozatem wypada nadmienić o stosunkowo niezłym rozwoju budownictwa powiatach. W tym roku ziemianstwo buduje znacznie więcej, niż przed kilku laty, a nawet w porównaniu z ubiegłym rokiem—stawia się budynki gospodarskie i domy mieszkalne. W jakim stopniu miejscowy rynek rozszerzył granice pojemności, najlepiej dowodzi fakt, że faktyczne rozmiary pożytku drewna na ziemiach zachodnich Polski, przekroczyły w bieżącym sezonie o 60 proc. przewidywane przez większe firmy pożytku materiałów drzewnych na cele budowlane.

Trzeba sobie jednak uprzytomnić, że z chwilą, kiedy budownictwo na terenach P. W. K. dobiegnie końca, kiedy Poznań, przynajmniej na pewien czas zredukuję program budowlany i wreszcie kiedy rolnictwo ograniczy budownictwo w swym zakresie, z czym bezwarunkowo należy się liczyć, również i na rynkach drzewnych Zachodniej Polski zapanuje martwość.

decyzję wszczęcia propagandy na terenie naszych ziem z zawiązką Wilenszczyzny w celu wszczęcia akcji z zalewem tanich towarów zagranicznych. Należy mieć nadzieję, że kupcy wilenscy zrozumieją konieczność popierania produkcji krajowej i waleń przyczynią się do zrealizowania planów prof. Bartla.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wydobycie węgla na Górnym Śląsku.** Wydobyte węgla w rejonie śląskim w m. wrześniu r. b. wynosiło według tymczasowych danych 2.480.000 tonn, co w porównaniu z m. sierpniem r. b. oznacza spadek o 60.000 tonn. Ogólny zbyty węgla również się obniżył o 28.000 tonn, w porównaniu z sierpniem i wynosił 2.357.000 tonn. Zbyty w kraju wynosił w miesiącu sprawozdawczym 1.332.000 tonn, czyli podniósł się zaledwie o 6.000 tonn w stosunku do sierpnia. Eksport natomiast spadł z 1.053.000 tonn w sierpniu na 1.025.000 tonn we wrześniu.

Wprawdzie obniżenie produkcji we wrześniu można wytłumaczyć nieznaczny spadek eksportu, jakoteż mniejszą o 1 liczbę dni roboczych, tem niemniej trzeba mieć na uwadze i tę okoliczność, że jak doświadczenie poprzednich lat uczy, tempo produkcji bez względu na ilość dni roboczych, jak i wysokość eksportu we wrześniu stale wzrastało. I tak poziom produkcji węgla we wrześniu 1927 r. podniósł się o 56.000 tonn, a w r. 1926-ym o 21.000 tonn, w stosunku do stanu z sierpnia. Wzrost produkcji we wrześniu w cyfrach bezwzględnych jest wobec tego zjawiskiem sezonowym, wywołanem nadchodzącą zimową porą. Dlatego też obniżenie się poziomu produkcji we wrześniu roku obecnego nasuwać musi pewne refleksje.

Ponieważ tempo produkcji nie uległo zmianie, przeto i w stanie zatrudnienia nie było poważniejszych przesunęć, liczba zatrudnionych robotników utrzymała się na poziomie sierpniowym; tak samo i liczba świetłówek nie wykazuje żadnych zmian.

— **Rozpoczęcie prac Komisji Unifikacyjnej Organizacji Rolniczych** inicjatywa podjęta we wspólnej deklaracji prezesów naczelnych organizacji rolniczych pp. K. Fudakowskiego i W. Przedpeńskiego po potwierdzeniu jej przez szereg uchwał władz, mających się unifikować organizację, została złożona w ręce wspólnej Komisji Unifikacyjnej organizacji rolniczych.

W skład tej Komisji weszli przedstawiciele Centralnego Związku Kółek Rolniczych (pp. poseł W. Fijałkowski i T. Niedzielski), Centralnego Związku Osadników (poseł W. Kamiński), 4-ech wojewódzkich Związków Kółek Rolniczych Ziemi Wschodnich (poseł P. Olewinski) i Centralnego T-wa Rolniczego (pp. J. Gościński, A. Maj, J. Rudowski i inż. R. Fijałkowski).

Inauguracyjne posiedzenie, otwarte przez prezydenta pp. Fudakowskiego i Przedpeńskiego odbyło się dn. 4 października r. b. o godz. 5-ej po poł. w sali marmurowej Ministerstwa Rolnictwa. Ustalono, iż dyskusyjnie nie mogą podlegać ideowe i organizacyjne zasady wypowiedziane w deklaracji unifikacyjnej prezesów naczelnych Związków, iż w najbliższym czasie rozpoczną się prace przygotowawcze do unifikacji wszystkich społecznych organizacji rolniczych na terenie Rzplitej. Wreszcie postanowiono rozpocząć opracowywanie statutu i ram organizacyjnych wspólnej organizacji i utworzenie stałego sekretariatu Komisji, w skład którego weszli pp. inż. R. T. Fijałkowski i T. Niedzielski.

Ruch spółdzielczy.

Największa polska spółdzielnia nie znajduje się w Polsce.

Największa spółdzielnia polska znajduje się poza granicami państwa. Jest to Centralne Stowarzyszenie Spółzwece w Łazach na Śląsku Cieszyńskim (po stronie czeskiej). Początki jej istnienia datuje się od r. 1905. Grupowała wtedy przy jednym skromnym sklepie zaledwie 88 członków. Stopniowo z roku na rok rozrastała się w coraz większą, mocniejszą organizację, skupiającą liczne rzesze pol-

Wieści i obrazy z kraju.

KRONIKA NOWOGRODZKA.

— **Uchwały komitetu gospodarczego.** Pod przewodnictwem starosty nowogrodzkiego p. Jeleniewskiego obradował Obywatelski Komitet Gospodarczy, który powołał decyzję wszczęcia akcji pomocy aprowizacyjnej wśród ludności dotkniętej nieurodzajem. Na posiedzeniu tem zdecydowano przystąpić do energicznej propagandy nabywania towarów wyłącznie pochodzenia krajowego, które jak wiadomo wniczem nie ustępują zagranicznym.

— **Sanatorium dla gruźlików ku uczczeniu odzyskania niepodległości.** Wczoraj odbyło się w Nowogrodzie posiedzenie powiatowego komitetu uczczenia 10-lecia niepodległości Polski. Na posiedzeniu postanowiono poprzeć w całej rozciągłości wysiłki wojewódzkiego komitetu i ze swej strony zdecydowano, że najbardziej odpowiednim uczczeniem tej wielkopomnej rocznicy będzie wzniesienie Sanatorium dla gruźlików brak którego daje się bardzo odczuwać. Sanatorium będzie zbudowane w Nowojelni gdyż okolice jej są suche i posiadają duże lasy sosnowe tak potrzebne dla piersiowo chorych. Projekt wybudowania sanatorium spotkał się z bardzo gorącym poparciem miejscowego społeczeństwa.

— **Ucieczka groźnego bandyty z jadącego pociągiem.** Wczoraj nad ranem pomiędzy stacjami Skidel—Zytniemi zbliżył się pociąg groźny bandyta Jerzy Łomuć, więziony na sąd z Nowogrodka do Grodna. Około godz. 5 nad ranem Łomuć skorzystał z chwilowej nieuwagi eskortującego go policjanta, zsunął z rąk kajdany i uderzył niemi policjanta tak silnie, że ogłuszył go i rzuciwszy się do ucieczki wyskoczył z jadącego pociągu i zbiegł. Pościg nie miał rezultatu.

Łomuć grasował w swoim czasie na terenie powiatu niewieskiego i za cały szereg rabunków został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia. Ostatnio wykryto jego sprawki na terenie powiatu grodzieńskiego i wieziono go właśnie na rozprawę sądową.

KRONIKA NIEMEŃCZYŃSKA.

— **Przygotowanie do obchodu dziesięciolecia niepodległości.** Nietylko Wilno

skich robotników Śląska. Następową konsolidacją z innemi drobniejszymi spółdzielniami—w Karwinie, w Fryszacie, w Dąbrowie i w Cieszyńcu.

Centralne Stowarzyszenie dla Śląska w Łazach, liczące około 20.000 członków, posiada blisko 100 sklepów na przestrzeni od Jabłonkowa do Bogumina w powiatach: cieszyńskim i fryszackim. W wielu miejscowościach posiada własne domy, w których mieszczą się nie tylko sklepy, ale i wszystkie inne organizacje robotnicze, jak związki zawodowe, oraz niekiedy mają siedzibę wszelkie instytucje ogólnopolskie, nawet takie, jak „Sokół”, „Macierz Polska” i t. d. Takich domów Stowarzyszenie posiada 45.

Magazyny, miaszczące się w budynkach kolejowych, dzierżawionych od rządu, w Cieszyńcu i w Dąbrowie, zaopatrzane są obficie we wszelkiego rodzaju towary, nawet w lokciowe. Przeciętny obrót sprzedaży na jednego członka wynosi około 2 i pół tysiąca koron czeskich. W Łazach znajduje się wielka piekarnia mechaniczna o trzech piecach, technicznie wspaniale urządzona.

Spółdzielnia zatrudnia ogółem 250 ludzi, w tem 18 w biurach. Koroną całego dorobku tej spółdzielni jest duży centralny gmach społeczny w Łazach, w którym się mieszczą nadzwyczaj kulturalnie i pięknie urządzone biura, sale konferencyjne, wielka sala na zebrania, zaczątek muzeum spółdzielczego, biblioteka i t. d.

Spółdzielnia w Łazach jest jedną z największych w Czechosłowacji i pomimo konkurencji spółdzielni czeskiej „Boudoukna” w Morawskiej Ostrawie, która zakłada swe sklepy tuż pod bokiem, w tych samych miejscach, gdzie są sklepy polskie Centralnego Stowarzyszenia—rozwija się wspaniale ku ogólnemu zadowoleniu polskiej ludności.

Władze tej spółdzielni są w rękach samych robotników, starych wytrwałych działaczy miejscowych. Podziwiać należy ich wytrwałość i umiejętność w gospodarowaniu tem wielkiem, dość skomplikowanym przedsiębiorstwem społecznym, które może być bezwzględnie wzorem dla wielu spółdzielni u nas w kraju.

Giełda warszawska z dn. 9 X. b. r.

DEWIZY:

Belgia	123.91—123.60
Londyn	43.14 ¹ / ₂ —43.13
Nowy-Jork	8.90—8.88
Paryż	34.84 ¹ / ₂ —34.76
Praga	26.42—26.36
Szwajcaria	171.61—171.15
Wiedeń	125.36—125.13
Włochy	46.72—46.60
Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych	212.03 ¹ / ₂
Papieru procentowe. Dolarówka	95.75—95.75
5% pożyczka konwersyjna 67. 5% kolejowa 61.15.	
6% dolarowa 86.25, 10% kolejowa 103.25. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gosp. Kraj. 94. 4% ziemskie 47. 4 ¹ / ₂ % ziemskie 50.85. 5% warszawskie 56.50. 8% warszawskie 71.25. 4 ¹ / ₂ % łódzkie 67. 10% Siedlec 72. 4% pożyczka inwestycyjna 120.50. 122.50—121.75.	

Akcje. Bank Polski 175.50. Bank Spółek Zarobkowych 80—81. Sita i Światło 135. Cukier 59—60. Węgiew 106—105.50. Cegielnia 45. Lipol 49. Ostrowiec 1 em. seria B. 122—120. Il em. 115. Parowóz 34.50. Rudzki 44. Starachowice 51—51.50—51. Zawiercie 22—23. Borkowski 17. Cichanów 24.

myśli o obchodzie uroczystym dziesięciolecia niepodległości — myśli o tem także i prowincja.

Oto, jak się dowiadujemy wójt gminy niemiejczyńskiej p. Antoni Balcewicz w porozumieniu z miejscowym dowództwem oddziałów K. O. P. zamierza na terenie swej gminy urządzić jak najbardziej uroczysty obchód.

Na obchód ten p. Balcewicz zamierza zaprosić kogoś z działaczy społecznych w Wilnie, celem wygłoszenia odpowiedniego odczytu.

Przygotowania do obchodu już się rozpoczęły.

KRONIKA WOŁOŻYŃSKA.

— **Tragiczne zdarzenie z autem z chłopskim wozem.** Onegdaj na szosie Kuciewicz—Wołożyn pędząca z nadmierną szybkością auto wpadło na przejeżdżający wóz. Skutki zdarzenia były tragiczne. Zdałający do Wołożyna mieszkankę wsi Potanie pow. wołożyńskiego Adam Szymczak poniósł śmierć na miejscu. Wóz został straszakony doszczętnie.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Obława na wilki.** Z powodu zbytniego rozpanoszenia się wilków na terenie gminy prozorskiej powiatu Dziśnieńskiego zarządzone ostatnio generalną obławą podczas której zabito 6 wilków.

KRONIKA WILEJSKA.

— **Pożar.** Onegdaj we wsi Porajsko w powiecie wilejskim z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej, w której między innemi brały udział oddziały techniczne K. O. P-u, spaliły się dwa domy i kilka pobliskich zabudowań.

— **„Roztwór” dr. Pytla w Wilejce powiatowej.** Staraniem Sekcji Dramatycznej przy miejscowym oddziale Związku Strzeleckiego odegrana została komedia dr. Winawera „Roztwór dr. Pytla”. Dzięki umiejętnej reżyserji p. Sielickiego nauczyciela tutejszego gimnazjum oraz pracy organizacyjnej miejscowego inspektora szkolnego p. Płomińskiego, z materiału naogół niezbyt do pracy scenicznej przygotowanego, stworzono został sprawnie zespół, który pracę swoją wykonał na ogół dość dobrze, zyskując aplauz licznie zebranej publiczności.

KRONIKA DOKSZYCKA.

— **Zuchwała kradzież w urzędzie pocztowym w Dokszkach.** Nocy onegdajszej do urzędu pocztowego w Dokszkach w powiecie postawskim przedostało się kilku niewykrytych sprawców, którzy zrabowali złożone w kasie pieniądze i większą ilość znaczków pocztowych. Wszczęte poszukiwania nie dały pozytywnego wyniku.

Z POGRANICZA.

— **Zbrojna ucieczka przemytników z litewską strażą graniczną.** Nocy onegdajszej na pograniczu polsko-litewskim na odcinku Kozaczyna w rejonie Ignalina placówki K. O. P-u zaalarmowane zostały ogłosami walki, jaka się toczyła po stronie litewskiej. Jak się później wyjaśniło litewska straż graniczna ujęła czterech znanych na gruncie miejscowym przemytników, którzy tymczasowo osadzeni zostali w jednej ze strażnic granicznych. Przemytnicy nie zrezygnowali jednak z nadziei odzyskania wolności i korzystając z ciemności udało im się niepostrzeżenie wydostać się na strażnicę i po rozbrojeniu stojącego na warty żołnierza zbiec do pobliskich lasów. Zarządzone poscigi doprowadziły do zniknięcia się z przemytnikami, którzy stawili zbrojny opór. W wyniku strzelaniny jeden z żołnierzy litewskich został ciężko ranny. Obława narazie wyniku pozytywnego nie dała.

— **Samowola straży litewskiej.** Onegdaj w rejonie Wiłajn patrol litewskiej straży granicznej aresztował dwóch rolników polskich Gryszewicza Antoniego i St. Markowskiego, którzy legalnie na podstawie przepustek rolnych powracali do Polski. Powód aresztu da się wytłumaczyć tylko samowolą straży litewskiej.

— **Napad wilka na żołnierza K. O. P-u.** O Onegdaj na pograniczu polsko-litewskim na odcinku granicznym Drusieniki miał miejsce wypadek zuchwałego napadu olbrzymich rozmiarów wilka na stojącego na posterunku żołnierza K. O. P-u. Dzięki jedynie odwadze i zimnej krwi żołnierza napad ten nie skończył się tragicznie. Z odległości zaledwie kilku kroków wilk celnym strzałem został zabity skóra jego upiękssy miejscową strażnicą K. O. P-u.

— **Polsko-sowiecka konferencja parytetowa.** Onegdaj na odcinku granicznym W. Hutory odbyła się polsko-sowiecka konferencja parytetowa. Konferencja miała między innemi na celu zlikwidowanie kilku lokalnych zatargów i nieporozumień granicznych.

— **Wybrki żołnierzy sowieckich.** Nocy wczorajszej w rejonie Kraśnego żołnierze sowieccy, będąc w stanie nietrzeźwym zniszczyli dwa słupy graniczne.

— **Ujęcie przemytników.** Przedwczoraj na pograniczu polsko-sowieckim na odcinku granicznym Malkowice w rejonie Iwienca patrol KOP-u ujął czterech przemytników, którzy usiłowali przszmuglować przez granicę 8 koni.

— **Wysiedlenie.** Jak wynika z ostatnio sporządzonego wykazu, w ciągu m-ca ubiegłego wysiedlono z Rosji Sowieckiej do Polski ogółem 78 osób, w tym 12 kobiet 6 Polaków, 14 Żydów oraz czterech duchownych prawosławnych.

— **Nielegalne przekroczenie granicy.** W ciągu ubiegłego miesiąca na pograniczu polsko-sowieckim za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy zatrzymano przeszło 100 osób.

Minister pracy i opieki społecznej o Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

KRAKÓW, 9. X. Pat. Minister pracy i opieki społecznej Stanisław Jurkiewicz udzielił przedstawicielom prasy następującego wywiadu: Na zapytanie, czym jest Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy w systemie instytucji międzynarodowej organizacji pracy, — oświadczył p. minister: Rada Administracyjna jest powołana przez traktat wersalski do kierowania działalnością Międzynarodowego Biura Pracy. Wybiera ją na trzy lata międzynarodowa konferencja pracy, — z wyjątkiem 8 delegatów rządów państw, uznanych za posiadające największe znaczenie przemysłowe.

Państwa te posiadają mandaty w Radzie Administracyjnej z urzędu. Są to: Francja, Anglia, Włochy, Japonia, Niemcy, Belgia, Kanada i Indje. Grupa delegatów rządów na konferencji pracy, z wyjątkiem państw, które posiadają mandaty z

urzędu, wybiera do Rady Administracyjnej przedstawicieli czterech rządów na miejsca nie stałe.

Polska posiada jeden z tych mandatów od początku istnienia międzynarodowej organizacji pracy t. j. od r. 1919.

Delegatem rządu polskiego w Radzie Administracyjnej jest od początku minister Franciszek Sokół.

Oprócz 12 delegatów rządowych zasiada w Radzie 6 delegatów pracodawców i tyleż delegatów robotników, wybieranych przez grupy pracowników i robotników na międzynarodowej konferencji pracy. W grupie robotniczej zastępcą delegata jest poseł Żóławski.

Prezesem Rady Administracyjnej od początku jej istnienia jest Artur Fontaine, delegat rządu francuskiego. Atrybucją Rady Administracyjnej jest także wyznaczenie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, które to stanowisko jak powszechnie wiadomo zajmuje p. Albert Thomas.

Na zapytanie jakie znaczenie ma odbicie w Polsce obecnej sesji Rady Administracyjnej, minister Jurkiewicz oświadczył: Rada Administracyjna zbiera się normalnie raz na kwartał w Genewie, jednakże kilkakrotnie już odbywała swą sesję w stolicach państw, należących do międzynarodowej organizacji pracy, na zaproszenie ich rządów. Sesje takie odbyły się np. w Bernie, w Sztokholmie, a w roku ubiegłym w Berlinie.

Rząd polski pragnął również dać dowód swej sympatii i uznania dla Międzynarodowego Biura Pracy, oraz pragnął dać możność wybitnym osobistościom, członkom rządów, delegatom pracodawców i robotników, zetknięcia się bezpośredniego z Polską i wytworzenia sobie bliższego sądu o polityce społecznej w Polsce. Pierwsze dni obradowała Rada Administracyjna w Warszawie, zakończenie sesji odbywa się w Krakowie.

W Warszawie staraliśmy się pokazać, naszym gościom Polskę najnowszą, nasze prace nad budową państwa, prowadzone w myśl znanych słów Marszałka Piłsudskiego o wysiłku pracy. Dyr. Thomas odwiedził Warszawę dawniej i ma teraz sposobność porównania wyników pracy naszej dawniej i obecnie.

Obecnie pragniemy pokazać uczestnikom sesji Rady Administracyjnej M. B. P. Kraków, ten największy skarb przeszłości naszej, ten dowód dawności i świetności naszej kultury, stanowiącej część organiczną cywilizacji zachodniej.

Zabytki przeszłości, piękno architektury i dzieła sztuki, posiadane przez Kraków, wywrą niewątpliwie — jak zaznaczył na zakończenie p. minister—głębokie wrażenie na naszych gościach.

Posiedzenie Zarządu Woj. Komitetu Regionalnego.

Dnia 6. X. rb. o godzinie 18, w pałacu reprezentacyjnym odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy gospodarcze i aprowizacyjne w związku z zamierzaniem Władz oraz bieżące sprawy Komitetu Regionalnego. Przewodniczący sekcji gospodarczej, rolniej i oświatowo-kulturalnej, złożył sprawozdania z dotychczasowych prac w sekcjach oraz zreferował zamierzenia na najbliższą przyszłość. Ze sprawozdań tych wynika, że sekcja rolna opracowała szereg wniosków dla Władz w sprawie pomocy związanej z tegorocznym nieurodzajem zwłaszcza w północnych powiatach wojew. wileńskiego oraz przystąpiła do opracowania zagadnień i potrzeb rolnictwa na z. wileńskiej. Sekcja gospodarcza przedyskutowała na kilku posiedzeniach zagadnienia ekonomiczno-gospodarcze związane z wywórczością rodzimą, oraz omówiła sprawę arterji komunikacyjnej w województwie. Sekcja oświatowo-kulturalna przystąpiła do organizacji podsekcji i w najbliższym czasie wyczerpująco opracuje kwestję oświaty pozaszkolnej.

Po sprawozdaniach przewodniczących i dyskusji Zarząd ustalił plan prac Komitetu na najbliższą przyszłość, poczem omówiono sprawę wydawnictwa, poświęconego województwu wileńskiemu w 10 rocznicę niepodległości oraz sprawę organizacji święta państwowego w dniu 11 listopada r. b. Podkreślić należy, iż Zarząd dąży do zainteresowania kwestiami kulturalno-gospodarczymi naszego regionu szerszych sfer społeczeństwa, postanowił organizować publiczne zebrania dyskusyjne z referatami opracowanymi przez poszczególne sekcje Komitetu Regionalnego

Z Białorusi Sowieckiej.

Jak się wykonują w BSRR. rozkazy o białorusyfikacji.

MIŃSK, 8.X. (tel. wł.) Pomimo wydanych ostrych zarządzeń rząd B. S. R. R. ma dużo kłopotów z przeprowadzeniem ostatecznej białorusyfikacji urzędów i przedsiębiorstw państwowych.

Podczas przeprowadzonej obecnie kontroli wykonanie rozkazów o formalnym wprowadzeniu języka białoruskiego, okazało się, że tylko niewielki odsetek urzędów sow. posługuje się w całej pełni „mow państwową”, reszta w dalszym ciągu uparcie używa języka rosyjskiego.

Najgorzej pod tym względem przedstawiają się sow. przedsiębiorstwa handlowe, gdzie w poszczególnych wypadkach na zapowiedziany egzamin z liczby kilkuset urzędników stawilo się kilku.

W. Kraszewski

Prezes Towarzystwa Kursów Technicznych profesor U. S. B.

— Kupcy wileńscy poprzę plan sanacji naszego życia handlowego. Znaczenie równowagi bilansu handlowego dla Polski, oraz plan sanacji w dziedzinie polskiego życia społecznego wysunęły ostatnio przez Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla, znalazły wreszcie należyte zrozumienie wśród szerokich warstw drobnego kupiectwa polskiego. Za przykładem innych dzielnic Polski Związek Drobego Kupiectwa powołał ostatnio

KRONIKA.

Sroda
10
październik

Dziś Franciszka B.
Jutro: Placydy P.

Wschód słońca—g. 5 m. 37
Zachód — g. 16 m. 35

— Od Redakcji. W ubiegłym miesiącu opuścił naszą redakcję z powodu wyjazdu na studia zagranicę, dr. S. Świątniewicz — kierownik działu gospodarczego „Kurjera Wileńskiego“.

Kierownictwo działu gospodarczego objął ostatnio p. T. Nagurski. P. Nagurski przyjmuje interesantów we wtorki i piątki w godzinach między 6 a 7 wieczorem.

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 9. X. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 758. Temperatura średnia +10°C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Uwagi. Pogodnie. Maksimum na dobę +12°C. Minimum—8°C. Tendencja barometryczna: bez zmian.

KOŚCIELNA.

— Ostatnie pielgrzymki do Kalwarii. Dziś w święto M. B. Różańcowej kończą się tegoroczne pielgrzymki po Krzyżowych drogach Pańskich. Dorocznym zwyczajem, przewodniczący zapraszają pielgrzymów do udziału w następujących nabożeństwach: (odbyły się w niedzielę o godz. 8 rano — msza św. i egzekwie za dusze oprowadzanych przez przewodników pielgrzymów) w niedzielę 14 bm. o 8 rano — msza św. i procesja po stacjach Męki Pańskiej i Te Deum laudamus. Starszy przewodnik S. Kiewit.

URZĘDOWA.

— Przyjęcia u p. wojewody. W dniu 9 bm. p. wojewoda przyjął inż. Rozwadowskiego w sprawie budowy kolejki Druja — Woropajewo, następnie p. Stanisława Bochwicę dyrektora Wileńskiego Banku Ziemskiego, oraz p. Woodsa, współpracownika pisma „Daily Telegraph“.

MIEJSKA.

— W ósmą rocznicę wyzwolenia Wilna. W dniu wczorajszym 9 b. m. jako w ósmą rocznicę wyzwolenia Wilna odbyło się w Katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jambrowskiego w asyście licznych duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą Władysławem Raczkiewiczem na czele, przedstawiciele wojskowości oraz samorządów. Podniosło kazanie na temat obowiązków obywateli wobec państwa i rzędu wygłosił J. E. ks. biskup Michalikiewicz. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa.

— Holna dotacja Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wysygnowało na ręce p. wojewody tytułem zapomogi dla Instytucji Opiekunów nad dziećmi 11.315 zł., na cele opieki nad dorosłymi 10.550 zł., oraz tytułem subwencji nadzwyczajnych dla różnych instytucji opiekunów 3 tys. zł.

— Nowy ławnik Magistratu. W związku z chorobą dotychczasowego szefa Sekcji Nieruchomości i Ziemi Miejskiej p. G. Abramowicza, wyłoniła się konieczność wyboru nowego ławnika. W sprawie tej w ubiegły poniedziałek w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie radnych żydowskich z listy Nr 8 (Żydowski Blok Narodowy).

wy), na którym po dłuższej dyskusji na stanowisko ławnika wysunięto kandydaturę p. Kruka. Wybór stanie się prawomocnym po zatwierdzeniu kandydata przez Radę Miejską.

— Sprawa wykorzystania kontyngentu budowlanego. Dziś w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna, na którym ostatecznie omówiona zostanie sprawa wykorzystania resztek kontyngentu budowlanego na rok bieżący.

— Stan chorób zakaźnych w Wilnie. W tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna zanotowano 36 wypadków zakażeń na choroby zakaźne, w tej liczbie: tyfus brzuszny — 1; tyfus nieokreślony — 1; płonica — 6; błonica — 5; krztusiec — 9; ospę wietrzną — 2; róża — 1; grypa — 3; gruźlica — 4; jaglica — 3; zapalenie opon mózgowych — 1.

— Przetarg na budowę pływali. W związku z skonkretyzowaniem projektu budowy pływali w pobliżu elektrowni miejskiej — Magistrat ma na posiedzeniu onegdajszym rozprawić konkurs na roboty wstępne przy budowie basenu pływackiego.

Z UNIwersYTETU.

— Promocja. W środę, dnia 10 b. m. odbędzie się w Auli Kolumbowej Uniwersytetu o godz. 1 popoł. promocja p. Kazimierza Kozłowskiego na Doktora Wszechnauk Lekarskich. Wstęp wolny.

— Inauguracja roku akademickiego 1928/29. W czwartek, dn. 11-go października r. b. odbędzie się uroczyste otwarcie roku akademickiego 1928/29. Uroczystość rozpocznie msza św. w kościele św. Jana o godz. 11-ej rano, po mszy św. o godz. 12-ej odbędzie się w Auli Kolumbowej inauguracja na którą złożyą się:

- 1) sprawozdanie b. rektora d-ra Stanisława Pigonia za rok akad. 1927/28,
- 2) przemówienie J. M. rektora ks. d-ra Czesława Falkowskiego,
- 3) wykład inauguracyjny na temat: „Problem młodości sw. Franciszka z Asyżu“, wygłosi J. M. rektor ks. dr. Czesław Falkowski.

Upraszta się o punktualne przybycie do Auli, gdyż ze względu na to, że uroczystość inauguracji będzie transmitowana przez radio, o godz. 12 m. 10 Aula będzie zamknięta i osób późniejszych wpuścić się bezwarunkowo nie będzie. Wstęp do Auli tylko za zaproszeniami.

— Wezwanie Wileńskiego Komitetu Akademickiego. Podając do wiadomości o uroczystości rozpoczęcia prac roku akademickiego 1928/29, które ma się odbyć dnia 11 b. m., Wileński Komitet Akademicki wzywa niniejszym ogół polskiej młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w tem uroczystym święcie uniwersyteckim przez gromadny udział młodzieży akademickiej zarówno w nabożeństwie jak i inauguracji i Auli Kolumbowej.

Zbiórka Kol. Kol. odbędzie się na podwórzu Piotra Skargi o godz. 10-ej min. 30 w rzeczonym powyżej dniu pod sztandarem ogólniakademickim skąd młodzież akademicka uda się do kościoła na nabożeństwo.

Na inaugurację ogół młodzieży z powodu szczupłości miejsc w Auli ma wstęp tylko na galerię.

Z POLICJI.

— Zmiany na stanowiskach w policji. Dotychczasowy kierownik V komisariatu P. P. komisarz Hosiowski objął urzędowanie jako komendant powiatowy P. P. w Osmianie. Na jego miejsce przyszedł dotychczasowy komendant powiatowy P. P. w postawach komisarz Kapturski.

Z POCZTY.

— Przemianowanie. Z dniem 1 października br. przemianowano agencję pocztową Turgiele na urząd pocztowy VI klasy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Walne zebranie Koła b. wychowawców Koeduk. Gimnazjum im. Czackiego. Wznawiając po wakacjach swoją działalność Zarząd Koła b. Wychowawców Koeduk. Gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie zwołuje walne zebranie swych członków na niedzielę 14 b. m. godz. 16 w lokalu gimnazjum ul. Wileńskiej Nr 13.

Na porządku obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu zebrania z dnia 10-VI 28 r., 3) Sprawy bieżące: zatwierdzenie regulaminów, ustalenie odznak, omówienie obchodu rocznicy Koła w dniu 1-XI 28 r., 4) Program prac Koła w Radzie Opiekunów Kresowej, 5) Wolne wnioski.

Ze względu na pilne i ważne sprawy Zarząd usilnie prosi wszystkich członków o punktualne przybycie na zebranie, na którym jednocześnie każdy z członków winien uiszczać należności składki członkowskiej za czas wakacji.

RÓŻNE.

— Ze złotu członków Stow. Młodzieży Polskiej. Jak się dowiadujemy przedrzym 1-go Kresowego Złotu członków Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej zebranych w liczbie 250 osób w Hermanowiczach nadesłało na ręce p. wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza depeszę z zapewnieniami swej gotowości w pracy dla dobra Państwa.

— Otwarcie restauracji „Ziemiańskiej“. Wczoraj o godz. 4 popoł. odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej restauracji pod nazwą „Ziemiańska“. Liczne zebranych zaproszonych gości ze sfery artystycznej, przemysłowej, handlowej oraz prasę podejmowali gościnnie gospodarze z pp. Stanisławem Kuskiem i Michałem Dukszą na czele obiadem.

„Ziemiańska“ mieści się w dawnym, pięknie odnowionym lokalu restauracji „Mysliwskiej“ przy ul. A. Mickiewicza 9.

Nowej placówce polskiej szej Bożej — Lustracja sanitarna „mykw“. Komisje sanitarna lustrująca różne urządzenia i lokale na terenie powiatu woj. wileńskiego stwierdziły wysoki stan higieny i stan miejsc kąpielowych. Obowiązujących w rytmie religijnej mojącej t. zw. „mykw“ i kilka z nich poleciły zamknąć.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Czwartek i piątek teatr zamknięty z powodu przygotowań i prób generalnych dramatu G. Zapolskiego p. t. „Tamtam“.

Postać Korniołowa (carskiego urzędnika do tajnych poruczeń) kreuje znakomity artysta teatru Polskiego w Warszawie — Kazimierz Junosza-Stepowski, który odzwierciedla postać przed paru tygodniami w stolicy, budząc zachwyt i podziw rozentuzjuszowanej publiczności. Prócz warszawskiego gościa w „Tamtam“ — bierze udział cały niemal Zespół Reduty.

Oprawy scenicznej projektował art. malarz i b. dekorator główny teatru Polskiego w Katowicach H. Zwoliński.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6.50 zł. już do nabycia w biurze „Orbis“.

Premiera w sobotę, dnia 13 b. m.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Gmachu Reduty.

— Claudio Arrau znakomity pianista wystąpi na koncercie dziś we środę 10 października poraz ostatni i odegra z towarzyszeniem Orkiestry symfonicznej koncertu Beethovena Es-dur, Chopina f-moll i Liszta Es-dur.

Dla miłośników muzyki fortepianowej będzie atrakcją nieślada usłyszeć trzy kapitały utwory w wykonaniu świetnego artysty, który tak szybko zdobył sobie uznanie wileńskiej publiczności.

Orkiestrę prowadzi dyr. Adam Wyleżyński. Pozostałe bilety w cenie zmniejszonej (od 1 zł. do 6 zł.) do nabycia w biurze podróży „Orbis“ zaś od godz. 17-ej w kasie Teatru Reduty.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia“).

— Oryginalna sztuka Hirschaalda i Franka „Hokus-Pokus“, grana będzie dziś po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym. Ceny miejsc zmniejszone od 20 gr.

— „Pieniądz leży na ulicy“. Jutro — raz jeszcze ukaże się komedia Bernauera i Oesterreichera „Pieniądz leży na ulicy“. Ceny miejsc zmniejszone.

— Najbliższe premjery. W piątek nadchodzący wechodzi na afisz wesoła krotkoczwila Moncey'a „Pan naczelnik to ja“, w opracowaniu reżyserskim Karola Wyrwicz-Wichrowskiego.

— W poniedziałek ujrzymy wartościową komedię J. Korzeniowskiego „Stary kawaler“, w reżyserji H. Szetyńskiego.

— Koncert chóru jugosławijskiego „Glas-bana Matica“ — został odłożony i odbędzie się w Wilnie w początkach grudnia.

— Koncert-Porane. W niedzielę 14 b. m. o godz. 12.30 popoł. Zarząd T-wa „Lutnia“ organizuje w sali „Lutnia“ (ul. A. Mickiewicza 8) 1-szy w sezonie koncert-porane wokalny udział w poranku biorą: Chór męski pod bat. W. Mołodockiego, chór mieszany T-wa „Lutnia“ pod dyr. J. Lesniewskiego oraz soliści.

Ceny miejsc od 30 gr.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

ŚRODA, 10 października 1928 r.

11.55—12.05: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.35—16.55: Transmisja z Warszawy: Odczyt org. przez Min. W. R. i O. p. t. „Cele nauczania historii w szkole“—wygł. prof. Franciszek Zawadzki. 17.35—18.00: „Początki muzyki chrześcijańskiej i chóral gregoriański“ odczyt Il-gi z cyklu „Historia muzyki w przykładach“ wygłosi Stanisław Węśławski. 18.00—19.00: Koncert popołudniowy. Utwory Czajkowskiego w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego. 19.00 — 19.25: Audycja dla dzieci: „Zaczarowany flet“ baśń St. Gębarskiego w wykonaniu Zesp. Dramat. Rozgł. Wileńskiej. 19.30—19.55: Transmisja z Warszawy: „Samochodem do Pultuska“, odczyt z działu „Krajoznawstwo“ wygł. Stanisław Lewicki. 19.55—20.05: Komunikaty, sygnał czasu, odczytanie programu na czwartek. 20.05—20.30: „Zaginiony legion“, opowiadanie Zuli Minkiewiczówny. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Muzyka węgierska. Wyk. Orkiestra P. R., Ilona Bary-Brzeszmańska (sopr.) dyr. Józef Ozimski (dyrekcja i skrzypce). 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: komunikaty: P. A. T., polityczny, sportowy i inne. oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza“.

Na wileńskim bruku.

— Co znalazł kapitan B.? W kościele na Sołtaniskach kapł. Mariusz B. znalazł dziewczynkę w wieku 5 tygodni, którą umieszczono w przytułku „Dzieciak Jezus“.

— Między kolegami. Tadeusz Zmysłowski (Raduska 60) powiadomił policję, że kolega jego Kiemiński Wójcik zabrał mu kwit lombardowy na zastawione futro wartości 580 złotych. Policja prowadząc dochodzenie ustaliła, że wykupione z lombardu futro zostało sprzedane handlarzowi udebrano przy ulicy Zarzecze 3 od którego futro odebrano i oddano Zmysłowskiemu, Wójcik zaś aresztowany.

— Amatorzy przegryb. Z internetu przy ul. Zarzecze 5 wyszedł i dotychczas niepowrócił wychowanek uczeń gimnazjum OO. Jezuitów 12 letni Marian Kozioł.

Tak samo zaginął 13 letni Paweł Jeleniewski sam. W. Pohulanka 36, uczeń gimnazjum OO. Jezuitów. Wychodząc z domu Jeleniewski zostawił list, żeudaje się nad Baltyk.

— Śmiertelne poparzenie się dziecka. Pozostawiony bez opieki 2 letni Żelk Kimelias

(Składowa 3) wylał na siebie rondel z zupą i uległ tak silnemu poparzeniu, że przewieziono do szpitala dziecięcego — wśród okropnych męczarni — zmarł.

— Zdemaskowanie fałszerza. Onegdaj do Spółdzielni Mleczarskiej przy ulicy Konńskiej 12 zgłosił się jakiś osobnik który przedstawili upoważnienie Spółdzielni w Dworzyskach pow. lidzkiego, chciał otrzymać należność za dostarczone towary w wysokości 1800 złotych. Kierownik Spółdzielni p. Cypko w czas zorientował się że upoważnienie jest fałszywane i powiadomił o tem policję, która nieznajomego aresztowała. Jest to mieszkaniec powiatu lidzkiego Michał Dajliko który będąc w kontakcie ze spółdzielnią w Dworzyskach wiedział o rachunkach z centralą i chciał to wykorzystać fałszywował upoważnienie w celu pobrania 1800 zł.

Fatalne skutki poślęchu. Onegdaj wieczorem w chwili wyskakiwania z pociągu towarowego, zbliżającego się do Nowo-Wilejki a dążącego z Bezdna do Wilna, dostał się pod koła pociągu robotnik P. K. P. Jan Wołodkiewicz lat 42, któremu koła pociągu odciały prawą nogę. Wołodkowicz w stanie ciężkim przywieziono do Wilna i ulokowano w szpitalu kolejowym na Wilczej Łapie.

— Zaginięcie dziewczynki. Wyszła z domu i dotychczas nie wróciła 14 letnia Janina Borysewiczówna zam. przy ulicy Kalwaryjskiej 26.

— Zamach samobójczy. W celu pozabawienia się życia napila się esencji octowej 26 letnia Stefania Sawicka zam. Sw. Jakóbska 10. W stanie ciężkim ulokowano ją w szpitalu żydowskim. Powód nieporozumienie rodzinne.

— Trup noworodka. W ubikacji ogólnej domu Nr. 54 przy ul. Zawalnej znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej w wieku kilku tygodni.

WŚRÓD KSIĄŻEK.

Najpiękniejsze bajki polskie. Zbiór I. Wydanictwo Zyg. Nagrodzkiego ilustr. J. Hoppena. Znanie kilku pokoleń dzieci bajki z Bajarza Głińskiego, nie zawierają żadnych pedagogicznych wskazówek, wręcz przeciwnie. Może dlatego są tak lubiane. Czy tytuł bajki polskie jest odpowiedni zwyczajowy, że Głiński całe życie spędził na Litwie i zbierał swe opowieści wśród ludu wileńszczyzny i nowogrodziny? Książeczka wydana starannie.

Rozmaitości.

Ruch ludności w państwach europejskich.

Austriacki urząd statystyczny opracował ciekawą statystykę, dotyczącą ruchu ludności w poszczególnych państwach europejskich. Ze statystyki tej wynika, że w roku 1926 najwięcej małżeństw zawarto w Bułgarii (9,6 na 1000 mieszkańców), dalej w Belgii (9,2 na 1000 mieszkańców), w Czechosłowacji (9,1) i na Węgrzech (9 na 1000 mieszkańców); najmniej małżeństw w roku tym zarejestrowano natomiast w Irlandii (4,6 na 1000 mieszkańców) i w Norwegii (5,77 na 1000 mieszkańców).

Największą ilość narodzin wykazuje (w roku 1926) Ukraina (40,2 na 1000 mieszkańców), Portugalia (37,6), Rosja (36), Rumunia (36) i Polska (30), najmniejszą — Szwecja (16,8 na 1000 mieszkańców), Anglia (17,8), Estonia (17,8), Francja (18,7) i Austria (19,2). W Niemczech przypadało w roku 1926 na każdych 1000 mieszkańców 19,4 urodzin, w Czechosłowacji — 24,5, na Węgrzech — 26,9.

Największą śmiertelność panowała w roku 1926 w Portugalii (22,2 zgonów na 1000 mieszkańców), w Rumunii (21), Rosji (19,8), Hiszpanii (18,8), Bułgarii (18,6) i Polsce (18) — najmniej zaś w Holandii (9,8), Norwegii (10,6), Danii (11), Niemczech (11), Anglii (11) i Szwajcarii (11).

Największy przyrost ludności miał w roku 1926 Ukraina (22,0), dalej: Białoruś (18,9), Bułgaria (17,2), Rosja (16,2), Portugalia (15,4), Rumunia (14,7); najmniej przyrost ludności wykazuje według statystyki wiedeńskiej Francja (1,3), Estonia (1,7) i Austria (4,3). W Niemczech przyrost ludności w roku 1926 wynosił 7,8 na 1000 mieszkańców, w Czechosłowacji — 9,0, na Węgrzech — 10,5.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostrobramska 5)

KINO-TEATR
„HELIOS“
Wileńska 38.

KINO
„POLONJA“
Mickiewicza 22.

Kino
„Piccadilly“
Wielka 42.

KINO
„LUX“
Mickiewicza 11.

KINO
„WANDA“

Kino Kolejowe
„Ognisko“
(obok dworca kolejowego).

Od dnia 8 do 12 października b. r. włącznie będą wyświetlane filmy
Sceny dramatu rozgrywają się w miejscowościach, o których wspominają Księgi Starego i Nowego Testamentu. Film został zaszczytnie Wysokim Protektorem Jego Emin. Kardynała DUBOIS, Arcybiskupa Paryża i Jego Emin. Kardyn. PIFLA, Arcybiskupa Wiednia. Nadprogram: „BIAŁY SEN“, widoki z natury w 1 akcie. Orkiestra pod dyr. p. W. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „FAWORYTA ROTSZYLDA“.

Dziś! Arcydzieło, które wstrząsa i wzrusza! Genjalny CONRAD VEJDT w swej najnowszej i najlepszej kreacji p. t. **Mężczyzna z przeszłością** Potężny młotny lekarza potępienia, który zmuszony był być podwójnym życiem. Maska CONRADA VEJDTA przechodzi tu wszystkie fazy mąk, rozdźwięków, upadków i wzlotów. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś! Pierwszy amerykański film znakomitej artystki **LYA DE PUTTI** oraz **LOIS MOREN** i **JACK MULHALL** we wzruszającym dramacie p. t. **„W SIDŁACH ŻYCIA“**

Dziś film przekraczający naj-bujniejszą wyobraźnię ludzką **Metropolis** (w 12 akt.). Korona arcydzieł sztuki filmowej. Najpotężniejszy z monumentalnych superfilmów produkcji światowej koncernu „UFA“. Realizował Fryderyk Lang (twórca „Nibelungów“). Główną rolę kobiecą odgrywa najnowszą rewelacją aktorstwa filmowego **BRYGIDA HELM**. Wykonawcy ról męskich: **Alfred Abel**, **Rudolf Klein Rogge**, **Gustav Frolich**. Wymowne cyfry: Zdjęcia trwały 2 lata. 8 artystów w rolach główn., 750 — w mniejszych, 25.000 statystów, 11.000 statystek, 750 dzieci, 100 murzynów, 25 Chinczyków. Ogólny koszt wykonania filmu 2.500.000 dolar. Ceny nie podwyższone. 3365

Dziś dawno oczekiwany superszlagier! Nowa kopja! Monumentalne arcydzieło filmowe przewyższające swą doskonałością cały dotychczasowy dobytek produkcji filmowej **KURJER CARSKI** według powieści MICHEL VERNE'A p. t. Michel Strogoff. W roli głównej **IWAN MOZZUCHIN** i ulubienica publiczności prześlizgną NATALJA Wirtuoz ekranu **KOWANKO** i **GAJDAROW**. Dla młodzieży dozwolone.

Dziś! W 8-mą ROCZNICZĘ WYZWOLENIA WILNA! Z krwawych walk O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI **MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA** Monumentalne arcydzieło w 15 akt. w rolach tytułowych **MARJA MALICKA**, **WŁADY-SŁAW WALTER** i **MARJA GORCZYŃSKA**. Uwaga: Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. DYREKCJA. 3367

Od dnia 5 października 1928 r. wyświetlane będzie arcydzieło polskiej wytwórni kinematograficznej p. t. **UŚMIECH LOSU** dramat 5-act w 12 aktach według powieści SMOŚARSKA, Józef WĘGRZYN i Kazimierz Junosza STEPOWSKI. Oryginalny BALET słynnych tancerek siostr **HALAMA**. Całkowity dochód z seansów w dniach 5 i 6 października przeznaczony jest na rzecz wpisów szkolnych dla niezaocznych uczniów Państwowej Szkoły Technicznej. Passpartout i bilety bezpłatne nieważne. Początek seansów o godz. 6-ej. W niedzielę i święta o g. 4 pop.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 popł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 100% drożej. Zagraniczne 100% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 15. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński“ s-ka z ogr. odp.

Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5.

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.